

1000

M. p. dn. 2. marca 1943r.

# Questionarium



4901

REFERAT  
HISTORYCZNY

b. jeńca Nowickiego <sup>45</sup> Ksawerego Wincentego, lat 45, honorier, zawód majster urządzeń młynskich i budowlany, żona 4 dzieci, zam. przed wojną we wsi Starogutni pow. wotoryńskiego.

W dniu 19 września 1939. po skrośczeniu wojak sowieckich do Wilna, zostatem zabrany do niewoli i wywieziony do Kozielecka w ZSSR. W obozie tym znalazatem się między innymi żołnierzami i oficerami w liczbie około 11.000 ludzi. Po przeprowadzeniu badań przez NKWD, zostatem w dniu 20. X. 1939. wywieziony razem z innymi w liczbie około 2.000 do obozu w Korywymstogu i tam przebywatem do dnia 8 maja 1940.

Następnie zostatem wywieziony do obozu pracy przy budowie kolei na ulaku Kollas - Warkuta (oboz Tywa) i tam przebywatem do dnia 10. VII. 1940.

Warunki mieszkaniowe w obozie pracy Tywa były b. trudne, były tam baraki drewniane promiżorgem i budowane rozm. 20 x 7 m, i pomieszczenia nas tam około 120-130 osób. Warunki higieniczne były złe, a mianowicie: płaszczy, brak łaźni, brzozy bielizny, szerzyły się choroby cyngła i dyszenteria. Teren bagnowy, a ziemia b. durne mrozy. Skład jeńców był przeważajaco Polacy. Natomiast do pracy byliśmy kierowani z przesłaniami kuzniami z drugiego obozu, którzy byli o niskim poziomie umysłowym i moralnym. Stanunki koleżeńskie między Polakami były b. dobre, natomiast przy zetknięciu się z kryminalnymi przesłaniami b. złe, których unikaliśmy.

Życie w obozie poewstawało było złe, gdyż np.: jeseli wykonatem normę pracy, dostatem 900 gr chleba, śniadanie racierka z żytniej waronej mąki, obiad to samo lub zupa nadka jagłana, kolacja herbata bez cukru. Praca dzienna trwała 14 godzin. Wynagrodzenia żadnego nie otrzymywatem gdyż nie wypracowatem normy, a wówczas



-5-

zmniejszono mi racyę chleba do 400 gr.

4801

Wzrost koleryczny między nami jeńcami było dość dobre natomiast życie kulturalne zupełnie było zabronione. Wskazywano nam wszelkie notatki, książki i t.p.

Władze NKWD, które nas dozorowały odwoływały się w sposób agitacyjny nas, a przemawiając o berlińskiej propagandzie ustroju komunistycznego owar o Polsce, że nigdy jej nie będzie i przypadała na zawsze.

Pomoc lekarska składana się z lekarzy skazanych karyminalistów, którzy jedynie ograniczali się do mierzenia temperatury, a lekarstwo stosowano b. mało, ciężkiej choroby odwożono do szpitala w niewiadomym kierunku, gdyż nikt nie wrócił z powrotem. Na miejscu śmiertelnych wypadków nie było.

Korespondencja do rodzin w kraju było nam zerwane pisali 2 listy miesięcznie, lecz ja osobiście otrzymałem tylko jedną odpowiedź, inni koledy otrzymywali więcej listów, chociaż w tym jednym liście od rodziny pisano mi, że dużo pisali do mnie.

W pierwszej połowie m-ca <sup>lipca</sup> sierpnia 1941. zostałem z obrotu pracy w Tywie razem z innymi przemieszczony do obrotu Józewskiego w obl. Jaranowskiej i tam ogłoszono nam „manifest”, iż jesteśmy wolni obywateli Polski.

Następnie w drugiej połowie m-ca sierpnia 1941. włączono nas do Armii Polskiej i przemieszczono nas do nowotworzonej 5 D.P. w Tatarskiej.

Krowczycki Stanisław